Nr 40. Dnia 28 Lutego. Piątek. Dnia 16 (28) Lutego 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 3, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Romana Opata.
Sobota: ŚŚ. Albina Biskupa i Bałdzimierza.
Niedziela *Wstępna*. Ś. Heleny ces. i Amelii.
Poniedziałek: Ś. Kunegundy cesarzowej.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 50. Długość dnia godzin 10 minut 46.
Zachód „ „ 5 36. Przybyło „ „ 3 „ 6.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Kazimierza Królewicza.
Środa: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Czwartek: Wiktora, Wiktorji MM. i Kolety
Piątek: Ś. Tomasza z Akwinu Wyznawcy.

— Jutro o godzinie 9 rano w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawioną zostanie Msza Święta z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu na cześć Niepokalanego Serca Najświętszej Marji Panny.

— Jutro też, jako w pierwszą Sobotę rozpoczynającego się miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) popołudniowe Nabożeństwo miejscowego bractwa Matek Chrześcijańskich; po południu zaś w tymże kościele, jak również w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście odbywać się będzie Nabożeństwo passyjne.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Oświecenia Publicznego, 30 grudnia 1872 r., Najwyżej raczył zezwolić na zaliczenie dyrektorowi gimnazjów warszawskich VI męzkiego i III żeńskiego i seminarium nauczycielskiego, radcy stanu Beckmanowi, do rzeczywistej służby w wydziale naukowym Ministerstwa Oświecenia Publicznego i do wysługi na emeryturę, czas pozostawania na posadzie nauczyciela religji przy ewangelicko-luterskiej szkole św. Anny w St. Petersburgu, od 10 sierpnia 1850 r. do 1 września 1852 r., razem dwóch lat i dwudziestu jeden dni. (D. W.)

— Minister Oświecenia Publicznego, pod 25 listopada r. z. zatwierdził, z zabezpieczeniem praw osób trzecich, zawarte w urzędownie ogłoszonym prywatnym testamencie Wojciecha Puławskiego z 21 lipca 1867 r., zapisy: 1) na utrzymanie nauczyciela, z obowiązkiem bezpłatnego uczenia przeceń dzieci służby dworskiej w dobrach Grzemieszewie i Piorunowie i na kupno potrzebnych dla nich książek, rocznie po 37 rub. 50 kop., co utworzy kapitał 750 rub.; i 2) na rzecz nauczyciela w pozostałych jego, Puławskiego, dobrach, jeżeli gmina będzie utrzymywała szkołę, i jeżeli jej nauczyciel będzie uczył bezpłatnie dzieci służby dworskiej w tych dobrach—37 rub. 50 kop. rocznie, co utworzy kapitał 750 rub. (D. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 120 Loterji Klassycznej, ciągnienie 2-ej Klassy tejże Loterji, odbywać się będzie w dniu 23 i 24 lutego (7 i 8 marca) r. b. od godziny 10 z rana w sali Banku Polskiego;—o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z Klassy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu *Loeschern.* — Sekretarz Urzędu J. K. *Noiński.*

—d—Wzorową administrację, doskonałość pod względem technicznego urządzenia i ogrom skali rzadko wogóle napotkać można jednocześnie w najznakomitszych nawet zakładach przemysłowych zagranicznych.

Jeśli do owych cennych przymiotów treści materjalnej przybywa jeszcze pomyślne urządzenie stosunków robotniczych, stanowiące grunt moralny, wówczas zakład ma prawo chlubić się tem jako wzorowy nie tylko w obrębie samego kraju ale i w najszerszych granicach.

Do takich zakładów, których zresztą zaledwie kilka możnaby wyliczyć w Europie i Ameryce, należy wielka fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie p.p. Hille i Dietrich.

Przed kilku dniami mieliśmy właśnie sposobność zwiedzać szczegółowo te zakłady i wyznać musimy, że zasługują one rzeczywiście pod każdym względem na miano wzorowych.

Dzieje fabryki każdemu są prawie znane. Założona w roku 1833 przechodziła ona mniej lub więcej krytyczne koleje podobnie jak jej życiodawca Girard i dopiero od roku 1855 to jest od chwili nabycia jej przez dzisiejszych właścicieli bieg rzeczy uległ zmianie do niepoznania.

Obecnie techniczne jej urządzenie stoi na tym stopniu, że zadziwia każdego ze zwiedzających.

Prosimy naprzykład wyobrazić sobie jedną salę z dachem w pół szklannym w której stoi wzdłuż 24 warsztatów tkackich mechanicznych zaś wszerz 30. Sala ta, w której pracuje 400 osób i warczy przeszło 700 warsztatów tkackich poruszanych olbrzymią machiną parową, sprawia dziwne wrażenie, zwłaszcza wieczorem przy blasku kilkuset płomieni gazowych.

Machina parowa poruszająca te setki warsztatów umieszczona jest w oddzielnym kilkopiętrowym budynku. Olbrzymi motor posiada siłę 150 koni zatem największa to ze wszystkich machin pierwszych w kraju. Tuż obok stoi w długim budynku machina o sile 60 koni i ta wprawia znowu w ruch 13,000 wrzecion. Bielarnią (blich) przędzy i płótna obsługują oddzielne trzy machiny parowe, z tych jedna o sile 30 koni.

Dla swego własnego użytku zakłady posiadają oddzielną fabrykę gazu oświetlającego, który rurami rozprowadzony jest po najdalszych zaułkach na przestrzeni blizko wiorsty.

Wszystkie budowle, bióra, zakłady połączone są z sobą telegrafami elektrycznemi i linią kolei żelaznej biegnącej od samej stacji Rudy Guzowskiej, przez co ułatwioną jest dostawa i odstawa materjału.

Dla bezpieczeństwa od ognia, z robotników fabrycznych urządzoną została straż ogniowa, licząca przeszło 60 ludzi, trzy sikawki i wiele praktycznych przyrządów. Na dany sygnał zbiegają się zewsząd strażacy-rzemieślnicy w kaskach i bluzach mundurowych i wnet śpieszą na ratunek czy to zakładom fabrycznym czy okolicznym osadom i wsiom.

O skali na jaką prowadzona jest fabryka najlepiej świadczą dwie liczby: w zakładach pracuje przeszło 3000 robotników, a produkta rocznie dochodzą 2 miljonów rsr.

Liczby te są rzeczywiście nieznane prawie w kraju naszym, ale nie one nas zadziwiły najbardziej przy zwiedzaniu Żyrardowa.

Oprowadzani przez właścicieli zakładów, łatwo zaraz dostrzegliśmy pewien rzadko napotykający się stosunek robotników do właścicieli. Ani śladu ślepej uniżoności i czołobitności a za to zachowanie się zdradzające pewną samoistność obok intelligentnego szacunku.

Twarze i postacie robotników świadczą jednocześnie o dobrobycie panującym w osadzie.

Właściciele obecni zakładów p.p. Hille i Dietrich wybornie zrozumieli, że powodzenie fabryki zależy przedewszystkiem od posiadania intelligentnych a pracowitych i pilnych robotników.

Dla przygotowania sobie tego moralnego materjału dla swych zakładów, właściciele ponieśli bardzo znaczne wydatki, ale dziś widzą usiłowania swe uwieńczone najzupełniejszem powodzeniem.

Oto pomiędzy innemi założyli oni kassę oszczędności dla robotników, płacąc składającym po 6% a dla większej zachęty dodając jeszcze 2% jako gratyfikację. Dziś kapitału posiada około 50,000 rubli z tych znacznie większa część przypada na robotników miejscowego pochodzenia, których tu pracuje przeszło 2000. Prawie wszyscy nadzorcy pojedynczych pracowni i dyrektorowie są tutejsi, a właściciele poczytują ich za najdzielniejszych, najpilniejszych i najintelligentniejszych pracowników.

Z wieli robotnikami wdawaliśmy się w rozmowę. Trzeba było widzieć z jaką życzliwością i skwapliwością objaśniali nas o swych zajęciach. Znać w każdej czynności tych ludzi nie machinalną pracę dla chleba ale zamiłowanie głęboko wkorzenione.

Robotnik pracuje ze swobodną myślą, wie bowiem, że w razie choroby, on i jego rodzina doznają odpowiednie wsparcie, a gdyby nieszczęście uczyniło go na zawsze niezdolnym do pracy wie, że i wtedy pobierać będzie dożywotnią emeryturę wystarczającą na potrzeby życia. Porada lekarska i lekarstwa nic robotnika nie kosztują choć ma je zapewnione każdej chwili, koszta też każdego pogrzebu ponosi fabryka.

Jedną z ważniejszych potrzeb każdego człowieka, a przedewszystkiem klas pracujących, jest odpowiednie mieszkanie. Otóż nigdzie chyba potrzeba ta nie jest tak zaspokojoną jak w Żyrardowie.

Właściciele fabryki nabyli od posiadacza Rudy 24 domów mieszkalnych i te urządzili wzorowo na mieszkania robotnicze, prócz tego wznieśli na ten sam cel nowych 30 domów murowanych, piętrowych, obsadzonych drzewami i ustawionych jeden od drugiego w pewnej odległości, zabezpieczającej swobodny przypływ świeżego powietrza.

Dla robotników niemających rodzin, urządzone są pomieszkania koszarowe. W koszarach takich, oddzielnych dla mężczyzn a oddzielnych dla kobiet, każdy z lokatorów ma łóżko żelazne z materacem, i użytkuje z kuchni opalanej i obsłużonej staraniem zarządu fabryki

☞ *Za wygody te robotnik płaci tygodniowo po kopiejek 15, wyraźnie piętnaście.*

Opał fabryka dostarcza na podobnie korzystnych warunkach. Spólna pralnia bezpłatna dopełnia całości tych hygienicznie urządzonych siedzib robotniczych.

Dla dzieci urządzone są dwie szkoły: elementarna i religijna. Dla pracujących w ciągu dnia w fabryce właściciele urządzili wykłady wieczorne i z tych korzysta znaczna liczba dzieci, gotując się na pożytecznych pracowników.

Zdawałoby się, że doszedłszy do tych wzorowych urządzeń, właściciele Żyrardowa poprzestaną na nich, zwracając swą działalność jedynie do strony technicznej swych zakładów. Ale nie. Właśnie w ciągu roku bieżącego pp. Hille i Dietrich, zamierzają wznieść oddzielny szpital dla robotników, urządzić aptekę i kąpiele.

O ile wiemy, czynią się też starania o pozwolenie zbudowania dwóch kościołów: katolickiego i ewangelickiego. Są też zamiary wprowadzenia w życie rozmaitych urządzeń zmierzających do podniesienia i utrzymywania moralnego i umysłowego poziomu robotników. Zacne usiłowania właścicieli przy pomocy nakładów na wszelkie ulepszenia techniczne, same z siebie postawiły fabrykę i jej wyroby na możliwie wysokim stopniu doskonałości. Są to zresztą rzeczy uznane ogólnie, do których nie potrzebujemy nic już z naszej strony dodawać.

Nic też dziwnego, iż Żyrardów liczy dziś 6,000 ludności i że prócz 3,000 robotników pracujących w murach zakładów, setki ich pracują w mieszkaniach, korzystając z zajęcia, jakie zapewnia założona w roku zeszłym fabryka wyrobów lnianych bawełnianych i wełnianych.

Fabryka zakupuje surowy materjał głównie w gubernjach Zachodnich i Finlandji; w części zaś na Szląsku, tu na miejscu płaci ona dość wysoko, ale nie może dotychczas wytworzyć swych plantacji jak to oddawna uczyniły nasze cukrownie.

Słowem, Żyrardów to ognisko przemysłu szkoła oszczędności i świątynia pracy.

LISTY PANA MACIEJA
z Kurozwęk.

Ponieważ Jmć pan Maciej z Kurozwęk przyrzekł nam przesełać do „Kurjera Warszawskiego“ cały szereg swoich listów w różnych przedmiotach pisanych, postanowiliśmy przeznaczyć na nie oddzielną rubrykę.

I.

Wielce Szacowny Mości Redaktorze Kurjera Warszawskiego, a osobliwy dobrodzieju mój!

Iście to dobrze brzmi owo stare przysłowie, że „kozieł przez kapustę, tatarzyn przez Polesie, a pigułka przez brzuch, nigdy bez szkody nie przejdą.“

Jabym owo do tych trzech rzeczy dodał jeszcze jedną kategorję: „sprawa graniczna, przez fortunę szlachcica.“

Oj święte to prawda, wierzajcie mi.

Czyż bo mi się śniło kiedy staremu, że pod koniec zapust, a nawet i podczas wielkopostnej pory, będę tu w waszej Warszawie siedział, i świecił oczami i słaniał się od sędziów do adwokatów, od trybunału do apellacji, a tego waszego stemplowanego papieru spożywał do tyła, że dalipan z powrotem do Kurozwęk, co daj Boże aby najrychlej nastąpiło, chyba niestrawność stemplową ze sobą powiozę.

Ale cóż czynić kiedy mój sąsiad, pan Mateusz z Psiej Wólki, choć to jeszcze niby fryc w porównaniu ze mną, bo zaledwie piąty krzyżyk ma na karku, sparty jest jak kozieł, a tak kuty na cztery nogi, że z nim ani weź dać sobie rady, jeno zjechawszy samemu dla dopilnowania sprawy.

Jak to mówią, przez posłów wilk nie syty, a ci wasi mecenasi dzisiejsi, to wprawdzie gęby nie od parady, ale wdaj się jeno w sprawę, to wolej dzieci szydłem kaszy jeść wyuczyć, aniżeli z nim do ładu trafisz.

Owóż więc przyjechałem tu i siedzę z Boskiego dopuszczenia, a ponieważ mało ludzi znam, w rozrywkach dzisiejszych się nie lubuję, a głównie wieczorami nuda doskwiera, postanowiłem jąć się pióra, i nabazgrać tam co, boć dzisiaj tylu pisze, że i mnie staremu nie grzech pobajać jak to mówią od siedmiu boleści i ośmego smutku.

Na post to uchodzi jakoś, a niechaj będzie za poku-

tę trochę może mnie, a trochę dobrym ludziom, którzy mnie czytać będą.

To powiedziawszy *permodum* wstępu, przystępuję *ad rem*.

Aczkolwiek sięgam pamięcią początków wieku bieżącego, nie jestem jednak z tych którzy powiadają, że wszystko co dzisiejsze, to już i psu na budę się nie zda. Owszem, rad to przyznaję, że dzisiaj ludzie zmądrzeli i spoważnieli wielce, a nawet spoważnieli do tyla, że prawdziwie młodego, ani weź szukać pomiędzy nimi, wszystko to bowiem wyrosło do rozpraw i szermierstwa językowego, a tnie od razu z góry, że nawet się nie odezwij pomiędzy nimi, bo gotowi cię uczciwszy uszy, za niedołęgę obwołać.

Ale o tym ferworze dyskussyjnym i osobliwej powadze dzisiejszej młodzieży, opowiem przy innej sposobności, obecnie zaś pragnął bym cię mój serdeczny dobrodzieju zagabnąć w pewnej kwestji, bowiem w głowie mi się pomieścić nie może, żeby to co mam powiedzieć było oznaką tak zachwalonego postępu waszego.

Byłoć to ongi u nas, że jak ognia chroniono się łokcia i miarki i było źle. Kraj cierpiał przez to wielką biedę i pieniądze wysuwały nam się z rąk.

Dzisiejsi ludzie inaczej na te rzeczy patrzą i lepiej czynią. Stan handlowy ma swoje poważne miejsce w społeczeństwie, ba nawet jest w estymie wielkiej. — Aleć jak ta psia para Belzebub, co tylko czycha na utrapienie ludzi, wszędzie musi kawał swojego rogu wetknąć, tak i tu się stało.

Posłuchaj tylko mój dobrodzieju, co się mnie oto wydarzyło.

Moja jejmość pisała do mnie o zakupienie jej na wieś kilku fatałaszek, kiedy już siedzę tu w Warszawie a sypię i tak gotowym groszem na owe przemądre palestranckie wybiegi.

Nie powiem co i gdzie miałem zakupić, bo nie jestem ani instygatorem, ani odpuść Panie Boże gorzej jeszcze. Ale powiem jakiego doznałem przyjęcia.

Kiedy moja niepozorna persona pokazała się w owym handlu, kędy cały ów ład sklepowy ułożony był z wielkiem pozorem i magnificencją, już widziałem od razu, że sobie nie rokowano bardzo po mnie.

Byłoć w prawdzie kilku ludzi w sklepie, ale i subjektów nie mało. Aż trzech z nich tłoczyło się około jakiejś ufiokowanej i wypiżmowanej jejmości, zalecając jej to i owo i firtając się koło niej jak nieprzymierzywszy koty oparzone.

A mizdrzyło się to cudactwo i sztyftowało jedno wedle drugiego, rzekłbyś niby nie w sklepie, ale w resursie jakimś.

A ja czekam i czekam i nikt się nawet nie zapyta kto ja zacz i po co przyszedłem.

Widzę jednak, że w głębi sklepu siedzi coś *permodum* pryncypała, jakiś personat poważny wielce i spoglądający z góry na całe to firtanie się.

Więc podchodzę do niego i pytam, czy tu nie dostanie tego lub owego z żądanych przez moją jejmość przedmiotów.

Przemierzył mnie oczyma, nie wstał nawet z fotelu, nie ukłonił się i zawołał tylko na jednego z subjektów.

— Panie Adolfie, a pokaż no temu panu to czego on chce.

Pan Adolf z niechęcią odczepił się od owej jejmości, i spoglądając na mnie z góry, niby z łaski, zdjął z półek to i owo żeby mi pokazać.

Kiedy mi powiedziano cenę, odskoczyłem zestraszony.

— Czy to podobna?—zawołałem,—toć to niesłychane rzeczy, żeby tak drogo płacić za takie marne cacko

— Trudno, taka u nas cena — odpowiedział pan Adolf.

— Ej mój dobrodzieju, przecież to między ludźmi potargować się wolno, czy nie będzie taniej?

— U nas ceny stałe.

— Co tam gadać dużo, ja bym dał tyle a tyle.

— Powtarzam u nas ceny stałe, a jeżeli pan chce się targować, to niech sobie idzie na Franciszkany.

A w owym samym czasie widziałem, jak owa wymizdrzona jejmość, ugadywała sobie cenę i jak inny subjekt zerkając na nią z boku oczkiem, prawił jej strzeliste komplementa.

Zwróciłem się tedy do pryncypała, a on do mnie:

— Mówiono już panu, że kiedy tu się nie podoba, to można sobie iść gdzie indziej.

Nie dałem sobie dwa razy powiedzieć i wyszedłem czem prędzej, bo już krew, chociaż stara, wrzała we mnie i lękałem się żeby do jakiej awantury nie doszło.

A nie w tym jednym tylko sklepie taki despekt mnie spotkał, bo tegoż samego rodzaju przyjęcia doznałem i w kilku innych, a co gorsza słyszę od ludzi, że w Warszawie taka gratka nie jednego spotyka.

Otóż zdaje mi się, mój serdeczny dobrodzieju, że jeżeli publika obowiązaną jest do należytej grzeczności i estymy względem panów sklepowych, toć i oni nie są baszami tureckimi, żeby tak z góry na ludzi patrzeć, i szlachcica co przecież sroce z pod ogona nie wylazł mieć za ba i bardzo.

Tfu do paralusza, toć chyba dla nas prostaczków, odrzec się kupowania czego nie bądź u was.

Wolę naszych Moszków i Lejbusiów z miasteczka, boć ci przecież usłużni i można z nimi pomówić.

A człek przecież był za granicą we Wrocławiu, ba nawet i Dreźnie, a jaka to uładność u tych niemców, jakie galanckie przyjęcie; to też oni grosz robią, że aż miło.

Chciejże mój mości redaktorze z łaski swej odpisać staremu, jak to tam wy się na te rzeczy zapatrujecie, boć przecie *ad usum publicum* pismo o wszystkiem ze szczerem słowem, odezwać się powinno.

To wypowiedziawszy, ścielę się do stopek pańskich pisząc się łaskawego pana, a wielce mościwego dobrodzieja, uniżonym sługą.

Maciej z Kurozwęk.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym w Resursie Kupieckiej miał miejsce obiad składkowy, na którym zebrała się cała Delegacja obywatelska, uczestnicząca w uroczystości obchodu Kopernika z Prezydentem miasta na czele. Uczestniczył również w obiedzie Jenerał Własów, Ober-Policmajster miasta Warszawy. Zabawa urozmaicona stosownemi toastami i ożywiona rozmową, przeciągnęła się do późnej godziny.

= Słyszeliśmy że w ciągu miesiąca Marca r. b. w sali aleksandryjskiej Ratusza dane będą trzy wieczory literacko muzyczne staraniem p. Adama Münheimera Dyrektora opery i p. Gustawa Roszkowskiego doktora filozofii. W wieczorach tych przyjmą udział. — W oczytach: panowie Kaszewski, Faleński, Zacharjasiewicz i Roszkowski; W deklamacji panie Bakałowiczowa i Modrzejewska oraz pan Królikowski. — W części muzycznej; — panie Boracz, Kleber, Kleczyńska, Münheimer, Rose i Sanger, oraz panowie Górski i Horbowski.

Dochód przeznacza się: z 1-o wieczoru na rzecz niezamożnych Studentów Ces. War. Uniwersytetu: z 2-o na tychże uczniów Gimnazjów warszawskich. z 3-o na Towarzystwo Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

= Towarzystwo Pań Miłosierdzia Ś-go Wincentego a Paulo, zamierza w pierwszej połowie miesiąca marca urządzić koncert instrumentalno-wokalny, na rzecz ubogich swoich. Wszelkich starań ku temu dokłada, aby osoby dobroczynne, które nań zebrać się raczą, znalazły oprócz zadowolnienia, iż spełniły dobry uczynek, kilka chwil miłej rozrywki. Wkrótce bliższe szczegóły o tym koncercie ogłoszonemi zostaną.

= Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w celu uczczenia pamięci czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, na posiedzeniu swem w dniu 9 (21) lutego r. b. odbytem postanowił ogłosić i niniejszem ogłasza konkurs na wykonanie posążka Kopernika z marmuru karraryjskiego za nagrodę konkursową w wysokości rs. 600 (sześćset).

Warunki powyższego konkursu są następujące: 1). Udział w konkursie brać mogą tylko krajowcy. 2). Wysokość figury ma wynosić 1 łokieć i 12 cali, biorąc wymiar od wierzchu głowy do podstawy figury stojące. 3). Co do kompozycji czyli układu figury pozostawia się artyście wszelką swobodę. 4). Ostateczny termin do przedstawienia modelu gipsowego oznacza się na dzień 19 czerwca (1 lipca) r. b. najpóźniej do godziny 7 po południu, prace po tym terminie przedstawione, za konkursowe uważane nie będą. 5). Model gipsowy figury konkursowej, opatrzony być winien monogramem, przy modelu załączoną być ma koperta zapieczętowana zawierająca wewnątrz adres artysty, a zewnątrz oznaczona tymże samym co model monogramem. 6). Ocenienie prac konkursowych, oraz przyznanie nagrody konkursowej przez komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wespół z trzema zaproszonemi znawcami odbędzie się dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. o godzinie 11-tej rano w sali tegoż Towarzystwa. 7). Artyście, praca którego za najlepszą uznaną zostanie, niezwłocznie zaliczoną będzie kwota rs. 300 (trzysta) na koszta wykonania jej z marmuru karraryjskiego, co uskutecznić jest obowiązanym najdalej na dzień 18 (30) grudnia r. b. 8). Z marmuru wykończony posążek na pierwszem po terminie w § 7 oznaczonem posiedzeniu Komitet oceni, a jeśli pracę za dostatecznie wykończoną uzna, artyście druga połowa nagrody konkursowej w ilości rs. 300 (trzysta) wypłaconą zostanie. 9). Pozostałe prace konkursowe artystom zwrócone zostaną nie wpierw aż po upływie miesiąca, w ciągu którego umieszczone będą na wystawie dla oceny publicznej. 10). Praca powyższa przyjęta i nagrodzona przez Komitet, pozostanie własnością Towarzystwa.— Warszawa dnia 14 (26) lutego 1873 r. — Vice-Prezes Towarzystwa, Stanisław hr. *Kossakowski*. — P. o. Sekretarza Ignacy *Kosmowski*.

† (*Art. nad.*)—W środę d. 26 t. m. z rana po długich i wielkich cierpieniach z zadziwiającą przytomnością umysłu aż do ostatniej chwili, rozstała się z tym światem J.W. Hrabina Elfryda z Tyzenhauzów Augustowa **Zamoyska** przeżywszy zaledwie lat 47. Ktokolwiek miał sposobność zblizka poznać bogactwo cnót domowych, jakie cechowały nieboszczkę, osądzić może, ile przez śmierć tę utraciła nieutulona w żalu rodzina. Uczują tę stratę i biedni, dla których była prawdziwą opiekunką, działając skutecznie w cichości a nieszukając rozgłosu. Oprócz niezwykłych zdolności i bystrości umysłu posiadała ś. p. hrabina i te wielką zaletę, że gorąco kochała swój kraj, w nim tylko czuła się szczęśliwą i tylko na ojczystej ziemi Bogu ducha oddać pragnęła, nie zważając na rady lekarzy, przewidujących, iż pobyt w łagodniejszym klimacie jedynie zdołałby powrócić stargane siły. Ileż to głównie w tym względzie nie wyróżniła się zmarła od niejednej z pań naszych, przepędzających większą część życia swego w pośród obcych im zwyczajami i mową, i wychowujących dzieci swe w zakładach naukowych zagranicznych francuzkich lub niemieckich, zkąd prócz spaczonych wyobrażeń i pogardy dla wszystkiego, co im powinno być świętem, nic więcej nie wynoszą! Z tem przywiązaniem do kraju łączyła przezacna ta pani równe przywiązanie do wiary swej, nie objawiając go wszelak w bezmyślnej bigoterji, ale opierając pobożność swą na rozsądnych i godnie pojętych podstawach religijnych. Słusznie zatem policzyć należy zmarłą do szczupłego grona tych kobiet naszych, które za wzór służyć mogą nieumiejącym używać darów bożych na pożytek dla społeczeństwa i kraju.—To też boleśnie dotknęła wszystkich przyjaciół tego z wszech miar zacnego domu, że nieodgadnionym wyrokiem Boskim szlachetna ta dusza z ich i rodziny grona tak wcześnie przed tron Najwyższego powołaną została. — Spokój jej duszy!—*L. L.*

= W Lublinie także uczczono Kopernika. W katedrze tamecznej J. Ex. Ksiądz Biskup Dyecezyi odprawił mszę za spokój duszy wielkiego astronoma. Ks. Prałat Misiński wygłosił z ambony mowę zastosowaną do uroczystości i w końcu Ks. Biskup zaintonował: *Te Deum*, które odśpiewanem zostało przez duchowieństwo i zebranych w świątyni. Wieczorem zaś, w teatrze miejskim w obec przepełnionej widzami sali, przedstawiono obraz dramatyczny W. Szymanowskiego p. t.: „Ostatnie chwile Kopernika." Tytułową rolę grał p. Zaremba, *Tydemana* p. Jankowski, *Baltazara* p. Nawarski. Epilogiem widowiska był obraz z żywych osób oświetlony ogniem bengalskim p. t. Kopernik i jego wiek. Przed teatrem jaśniała iluminacja z kagańców i lampionów. a w oknie frontowem transparent z literami M. K. (Mikołaj Kopernik) uwieńczonemi koroną z wawrzynów.

= Od redakcji „Izraelity" otrzymaliśmy następujące sprostowanie: wiadomość o franku (żydzie tureckim) zamieszczona w N-rze 7 Izraelity, a powtórzona przez „Kurjer Warszawski", mylnie podaną została redakcji przez jej reportera, w czem się odnosi do Zarządu gminy, gdyż, jak redakcja dokładnie się przekonała, Zarząd gminy żadnego w tej sprawie udziału nie brał, i ani ksiąg, ani pieniędzy jakichkolwiek owemu frankowi nie odebrał. O tyle tylko ma być prawdą, .. ktoś z ofiarodawców, dowiedziawszy się o wybiegliwym sposobie zbierania ofiar przez franka, dar swój cofnął.

= Dziś rano przy przewożeniu do kolei worków napełnionych zbożem, jeden z nich rozwiązał się na Nowym-Świecie. Zboże rozsiało się na ulicy a przechodnie życzyli szczęśliwego zbioru przewożącym. Ale widocznie był to dzień fatalny dla kolejowych transportu; inny bowiem wóz naładowany krzesełkami zaczepiony został przez wagon konny, i tak się koło z kołem spoiło, że ani rusz dalej postąpić. Dopiero po pół godzinnym mozole zdołano wydobyć z niewoli i to nie wszystkie krzesełka.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że czwarty odczyt publiczny na dochód Kassy Pożyczkowej za rewersami, odbędzie się w Niedzielę dnia 2 Marca r. b. o godzinie 4-tej z południa w Teatrze Rappo. Mówić będzie p. Adam Wiślicki, redaktor Przeglądu-Tygodniowego,, o tem, Czy i co każdy rzemieślnik może zrobić dla swoich dzieci".—odczyt objaśniony będzie okazami.—Cena biletu wejścia kop. 5.

Biletów dostać można w Redakcji Gazety Przemysłowo Rzemieślniczej ulica Chłodna N-er 10 i w Redakcji Opiekuna-Domowego ulica Nowy Świat N-er 30

— Wraz z niniejszą odezwą składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego Rsr. 1 i zobowiązuję się składać co miesiąc takąż na fundusz, któryby dał możność Towarzystwu Dobroczynności Miasta Warszawy uprzątnąć i opatrzyć kalekę siedzącego na Długiej ulicy między Bielańską i Przejazdem i wzbudzającego wstręt w przechodniach—przez wystawianie bosej swej nogi na śnieg i błoto.— Stały mieszkaniec Warszawy.—*T. M.*

= W m. Styczniu na korzyść Szpitala starozakonnych ludzie dobrej woli złożyli w ofierze rs. **160** k. **78**.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego od A. L. rs. 1, dla służącej co znalazłszy zegarek powróciła go właścicielowi.

Wiadomości z Cesarstwa.

= W Woronežu, podług doniesienia „Woroneż. Telegrafu,“ koncert dany 30 stycznia, w sali zebrania szlacheckiego, przez A. i W. Kątskich, zgromadził liczną publiczność, która wyraziła wielkie spółczucie dla koncertantów. Dochód, jak słychać, był wielki i dochodził tysiąca rubli. Następny koncert A. i W. Kątskich naznaczony został na 2 lutego. (D. W.)

= Komisja ustanowiona przy Towarzystwie pomocy dla ruskiego przemysłu i handlu, dla roztrząśnięcia najdogodniejszych kierunków dróg żelaznych do Azji, jak donosi gazeta „Gołos,“ ukończyła w tych dniach swe prace. Z początku opracowała ona wnioski co do kierunku dróg żelaznych mających połączyć Rosję wewnętrzną z krajem Zakaukazkim i Persją. Obecnie roztrząsane były kierunki drogi turkiestańskiej do Taszkientu i Samarkandy, z trzech punktów wyjścia, mianowicie: z Krasnowodzka, Orenburga i Jekaterinburga, przyczem większość zdań oswiadczyła się na korzyść Orenburga.

Co się tyczy przedłużenia sieci europejskiej dróg żelaznych do Syberji, komisja przyszła do wniosku jednomyślnego, że dla handlu syberyjskiego, pożyteczną i niezbędną będzie jedynie linja południowa, od Niższego Nowogrodu, przez Kazań i Jekaterinburg, do Tiumenu i Szadryńska, i że przeciwstawienie jej linji północnej, górniczej, lub jakiejkolwiek innej, zaspokajającej głównie interesa wyłącznie specjalne lub miejscowe, nie może nawet być włączone do programu prac komisji, zastanawiającej się nad potrzebami ogólno-państwowemi i ogólno-handlowemi, w rozległem tego wyrażenia znaczeniu. Przy zastanawianiu się nad kwestją dalszego przedłużenia drogi głównej we wschodniej części Syberji, większość komisji oświadczyła się na korzyść linji z Jekaterinburga przez Szadryńsk, w jak najprostszym ile możności kierunku na Omsk i Tomsk, i dalej, trzymając się przeważnie teraźniejszego traktu pocztowego, na Krasnowodzk i Irkuck. Co się tyczy terminów w których ma być zbudowana linja tak ogromnych rozmiarów, mająca od Szadryńska do Irkucka około 3,000 wiorst długości, komisja uznała za możebne oznaczyć takowe w ten sposób, że niezwłocznie po rozpoczęciu budowy drogi żelaznej z Niższego Nowogrodu, przez Kazań i Jekaterinburg, do Tiumenu i Szadryńska, przystąpić należy do badań technicznych i do innych robót przygotowawczych na linji z Szadryńska do Tomska, sekcja zaś z Tomska do Irkucka powinna być odłożona do czasu zatwierdzenia budowy kolei do Tomska. (D. W.)

✝ Dnia 1 marca to jest w sobotę o godzinie 10-tej z rana odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej Wotywa Żałobna za duszę ś. p. Aleksandry z Kasprzyckich **Niedzielskiej**. —1493—

✝ W dniu 1 marca r. b. t. j. w sobotę o godzinie 10-tej z rana w kościele powązkowskim, odbędzie się Żałobne Nabożenstwo za spokój duszy ś. p. Heleny z Pfanhauserów **Rittendorff**, na które pozostały mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1491

✝ Za duszę ś. p. Marjanny Józefy z Moczydłowskich **Zajdlitz** żony kupca obecnie fabrykanta zmarłej dnia 21 lutego r. b. odbędzie się wotywa w kościele Ś-go Krzyża dnia 1 marca, to jest w sobotę o godzinie 10-tej z rana, na którą pozostały mąż wraz z córką i wnukami zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —1503—

✝ Jutro, 1 marca jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ś. p. Pauliny **Byczkowskiej** odbędzie się o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-go Karola Boromeusza Żałobne Nabożeństwo na które zapraszam Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.— Adolf *Byczkowski*.
—1514—

✝ Jutro jako w dzień imienin ś. p. Albina **Genelego** odprawione zostaną msze śt. w kościele Przemienienia Pańskiego o godz. 10½ z rana, na które pozostała żona z dziećmi, Familję i Znajomych zaprasza. —1508—

✝ Marjan **Kamieński** wieku lat 21, Uczeń klassy 6-tej Gimnazjum Realnego, w dniu 27 lutego życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, t. j. dnia 1 marca, o godzinie 5-ej po południu, z kościoła Ś-go Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski.
—1513—

✝ Zmarli w Lublinie: W dniu 23 b. m. Konstanty **Krasowski** urzędnik kassy miejskiej przeżywszy lat 25. i w dniu 19 t. m. Katarzyna z Podleskich **Szuranowska** wdowa w wieku lat 76.

Kronika zagraniczna.

✕ *Z Poznania* 15-go, (spóźnione).—Mamy i my nareszcie dzieło sztuki, i to odrazu dzieło znakomite-Prof. Jaroczyński maluje na wystawę wiedeńską obraz pomnikowego znaczenia. Rozmiarami swemi będzie to jeden z największych utworów olejnych, nie tylko naszej epoki ale i w ogóle wieków ubiegłych.

Jeżeli koloryt, o którym przed paru tygodniami sądzić jeszcze nie było można, stanię na wysokości rysunku, jeżeli z powagą przedstawianego, a doskonale we wszystkich postaciach do obrazu wchodzących, przeprowadzonego momentu dziejowego, połączy się świetność ekspozycji, obraz prof. Jaroczyńskiego, stanie w pierwszym rzędzie utworów malarstwa nowożytnego i spotęguje jeszcze to uznanie, jakie sztukę naszą nieochybnie czeka od Europy na wystawie wiedeńskiej.

Za przedmiot obrał sobie prof. Jaroczyński scenę podpisania traktatu Toruńskiego z Krzyżakami w d. 19 października 1466 r. Scenę wypełniają z lewej strony: król na tronie, Ostroróg, Długosz, Jan z Rytwian z rycerstwem, szlachtą i dworem; z prawej Wielki mistrz Zakonu Erlichhausen, przy nim Henryk von Plauen, Komturowie i rycerze.—Erlichhausen gniewny trzyma w ręku pióro.... za chwilę traktat niem podpisze.

Stół, na którym dokument złożony, otaczają ciekawi Legat z Krucyferem jako rozjemca i świadek przysiąg zajął miejsce pomiędzy królem i mistrzem i wraz z orszakiem swoim oddziela tron wyniosły od pokornego stołu. W głębi obrazu widać tłum postaci, proporców halabard, hełmów i czapek.

Jak na przodzie sceny uroczysta cisza, tak tu w głębi wiele bardzo wrzawy i ruchu.

Cała kompozycja wielkie sprawia wrażenie. Za złe tylko wziąśćby można prof. Jaroczyńskiemu, że nie wszystkie twarze modelował z wzorów historycznych, a króla przedstawił w pozie zbyt teatralnej, jakkolwiek dalekiej od nieszlachetności. Niewłaściwem jest również nadanie Henrykowi von Plauen rysów ks. Bismarcka. Satyra niema nic wspólnego z powagą historyczną— w sztuce.

Wykończenia obrazu wszyscy z niecierpliwością wyczekują i obawiać się można czy przy krótkości czasu prof. Jaroczyński ogromowi zadania podoła. —*R.*

Przegląd Polityczny.

Komitet konstytucyjny Izby deputowanych w **Wiedniu** ukończył już rozprawy nad projektami reformy wyborczej, i przyjął propozycje rządowe, wprowadziwszy do nich dwie modyfikacje. Pan Toth, minister spraw wewnętrznych w Węgrzech, ma się usunąć pomimo nalegań ze wszystkich stron, aby pozostał przy władzy. Następca jego ewentualny nie jest jeszcze znany. Mówią między innemi o panu Juljuszu Szapary, członku frakcji deakistów i o panu Bartalu, również deakiście, ale skłaniającym się ku krańcowej prawicy. Przez chwilę krążyła pogłoska o wejściu do ministerjum pana Ghyczy; chciano w ten sposób uświęcić przymierze między frakcją deakistów i lewym środkiem, o którem tak często mówiono, a które tak było trudne do urzeczywistnienia. I tym razem zamiar ów spełznie na niczem, bo kandydatura przywódcy lewicy umiarkowanej na następcę pana Totha, zdaje się być stanowczo usuniętą, tem więcej, że pan Ghyczy przedstawił właśnie Izbie mocję bardzo nie na czasie dla rządu, dążącą do oddania państwu administracji funduszów duchownych i szkolnych, zarządzanych dotychczas przez duchowieństwo. Opińja dopomina się oddawna o tę reformę; ale ministerjum i jego stronnictwo chciałoby odroczyć ją jak można najdłużej, ażeby uniknąć zerwania z duchowieństwem, w którem zawsze znajdowało poparcie.

Komisja Izby deputowanych we **Włoszech**, której powierzone było rozpatrzenie projektu do praw o korporacjach religijnych, z trudnością zaledwie mogła znaleźć sprawozdawcę. Jeden z komisarzy, którego koledzy chcieli obarczyć tym mandatem, odmówił pod pozorem spraw prywatnych; inny nie zgodził się z powodu nadwątlonego zdrowia. Trzeci, pan Restelli, przyjął nareszcie, choć równie mógł się składać chorobą. Prawo o korporacjach przechodzi zresztą przez najróżniejsze fazy. Wspominaliśmy już że rząd ostatecznie skłaniał się do zachowania generalatów z pewnemi zastrzeżeniami. Część gabinetu, której organem jest „Opinione,“ domagała się zarówno jak lewica, bezwarunkowego zniesienia generalatów. Zdaje się że ci ministrowie dysydenci przyłączyli się ostatecznie do zdania pp: Lanza, Visconti-Venosta, i De Falco, bo w jednym z ostatnich numerów „Opinione“ czytamy artykuł, w którym ten dziennik zmienia w znacznym stopniu swoje poglądy na art. 2-gi prawa o korporacjach.

Nie domaga się już zupełnego zniesienia generalatów, ale poprzestaje na wykazaniu potrzeby urządzenia się w ten sposób ażeby domy w których będą rezydować jenerałowie zakonów nie zamieniły się na prawdziwe klasztory. Komisja odpowiedziała, jak wiadomo, na to życzenie propozycją, ażeby jenerałom zakonów zapewniony był lokal ściśle tylko potrzebny na pomieszkanie. Zwrot dziennika „Opinione“ pozwala przypuszczać że całe ministerjum porozumiało się już co do art. 2-go w formie poprawionej przez komisję i i że pod tą nową formą rząd będzie go energicznie bronił przed Izbą.

Wiadomości z **Hiszpanji** nadchodzące przez Anglję i ogłoszone przez dzienniki Londyńskie wystawiają położenie prowincji w świetle „odejmującem odwagę.“ Mowa jest o manifestacji alfonsistów. Wybór ostatków na tę demonstrację jest dość dziwaczny; czyżby z niego wnosić należało że usiłowania alfonsistów będą pozbawione wszelkiej poważniejszej cechy? Wypada zresztą zeznaczyć, że autentyczność tych pogłosek niepokojących nie jest bynajmniej dowiedzioną; nie ulega jednak wątpliwości że zerwanie rządu z krańcowemi (jeżeli tylko się potwierdzi) grozi osłabieniem gabinetu, z którego nie omieszkałyby korzystać naróżniejsze frakcje dobijające się o władzę. Depesza z Nowego Yorku wspomina o powstaniu wybuchłem na Porto-Rico, i natychmiast stłumionem. Były król hiszpański z rodziną gości ciągle w Lizbonie. Książe był przedwczoraj obecnym na uczcie wydanej przez króla portugalskiego dla admirała włoskiego.

Ostatnie depesze donoszą o demonstracji militarnej w Barcelonie. Porządek został przywrócony. Telegram nie wyjaśnia bynajmniej czy stało się to w skutek zmuszenia do posłuszeństwa, żołnierzy dopominających się rozpuszczenia, czy też w skutek zgodzenia się władz na to rozpuszczenie. Z Madrytu donoszą o przemówieniu prezydującego w Zgromadzeniu do oficerów gwardji narodowej.

Telegram **z Konstantynopola** podany przez dzienniki wiedeńskie oznajmia że Halil-Pasza, wuj wice króla egipskiego będzie mianowanym ambasadorem tureckim w Petersburgu, na miejsce Rustem-beya powołanego na stanowisko gubernatora w Syryi.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 24-go.

Wczorajsze narady lewicy republikańskiej nad postawą jakąby przyjąć należało w obec projektu kom. Trzydziestu, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Na środę zwołane jest nowe zebranie dla ostatecznej już uchwały. Mowy jakie mieli dziś Arago, Grevy, Lepère, Rousseau i inni, wszystkie w tem jednem schodzą się ze sobą: że głosować należy przeciwko trzem pierwszym artykułom projektu i odrzucić motyw dekretu (o władzy konstytucyjnej) żądając w to miejsce utrzymania konstytucji Riveta. Co do artykułu 4-go, dwa ostatnie punkta trzeba odrzucić, pierwszy przyjąć, ale wyszczególnić w nim, że się władza p. Thiersowi na trzy lata przedłuża. Ricard z lewego środka przysłany umyślnie na narady lewicy, przez samego Thiersa, zbijał opinję mówców republikańskich i zaręczał że Thiers żadnej zmiany, nawet na największą swą korzyść w projekcie kom. Trzydziestu nie uzna, że wymaga aby projekt ten w całości przyjąć i że sam na trybunie Zgr. nar., bronić go będzie. Ricard położył nacisk na potrzebę utworzenia wielkiego stronnictwa rządowego, do czego teraz doskonała nastręcza się sposobność. Koalicja lewicy, lewego środka obu odcieni, i środka prawego, który pod Audiffretem i Brogliem, połączył się w ostatniej chwili z Thiersem — koalicja taka ma według Ricarda odwrócić od rzeczypospolitej wszelkie niebezpieczeństwa, jakie jej groziły.

„J. de la Meurthe“ odwołuje podaną przez siebie wiadomość, jakoby Niemcy już w marcu opuścić mieli Epinal w Wogezach. „A. National“ donosi, że Prusy przyjęły rękojmie na wypłatę piątego miljarda i zaraz po zapłaceniu czwartego, w czerwcu r. b. opuszczą zupełnie territorium Francji. Wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

„Bien public“ zawiadamia, że rząd przyjmie czynny udział w rozprawach czwartkowych nad projektem kom. Trzydziestu.

Dzienniki donoszą, że p. Thiers wezwał do siebie przywódzców obu odcieni lewego środka w zgromadzeniu narod. i wyłożył im potrzebę zlania się z prawym środkiem w jedno stronnictwo środkowe popierające rząd; do stronnictwa tego przystąpiłaby umiarkowana prawica i umiarkowana lewica, krańce tylko zostałyby wyłączone z pod projektowanej formacji.

Wiedeń 25-go.

Hr. Gołuchowski opuścił już podobno Wiedeń i wraca do Lwowa. Kiedy w zeszłą sobotę w wieczór przybył z posiedzenia klubu galicyjskiego do dworu, cesarz po wysłuchaniu sprawy wyraził mu żal iż rzeczy wzięły taki obrót. Gabinet nie uważa wystąpienia posłów galicyjskich za fakt nieodwołalnie postanowiony i baron Lasser, minister spraw wewnętrznych dziś na posiedzeniu komitetu konstytucyjnego oświadczył, że przedwczesne byłoby jeszcze przy reformie wyborczej powołać się na układy z Galicjanami i możliwe ich następstwa. Co do formy wystąpienia, najprawdopodobniejszą wydaje się wersja, że akt ten dopełnionym zostanie za pośrednictwem odezwy, w której klub galicyjski zawiadomi prezydjum Izby, iż udziału w naradach nad reformą wyborczą przyjąć nie może. Jeżeli prawdziwe są doniesienia dziennikarskie, to w gabinecie objawiałaby się już teraz dążność do opóźnienia obrad nad reformą. Drugie odczytanie nastąpić ma dopiero pod koniec sessji, a rozchodzą się pogłoski, że przed otwarciem delegacyj, posiedzenia rady państwa zamkniętemi zostaną. W ten sposób rada zasiadałaby tylko jeszcze przez marzec.

Dzienniki centralistyczne piszą o nowych „knowaniach" jak nazywają agitację stronnictwa autonomicznego, których ogniskiem ma być Praga, przyjmuje w nich udział ze strony węgierskiej Sennyey. Podobno klub galicyjski wzięty został na nowo za objekt działania. Dzienniki węgierskie deakistowskie zaprzeczają wszelkiego politycznego znaczenia podróżom Sennyeya, które dały powód do pogłosek.

Londyn 25-go.

Izba niższa. Nadsekretarz do spraw Irlandji, margr. Hartington, na zapytanie dep. Henry oświadcza, iż rząd odstąpił od skargi przeciwko Irlandczykom obwinionym o nielegalne wpływanie na wybory w Galway, gdyż zdaniem prawników nie można się było w sprawie tej spodziewać od przysięgłych wyroku potępiającego.

Z Kalkutty pod dniem dzisiejszym donoszą, że Abdul Raman-chan, bez pozwolenia usiłował udać się do Petersburga; sprowadzono go do Taszkientu, zmniejszono mu pensję i wielu z jego stronników, odstąpiło od niego.

Madryt 24-go.

Uroczystości karnawałowe przeszły tu bez niepokojów. Z prowincji również nadchodzą wiadomości jaknajzupełniej zadawalniające. Nowo-wybrane ministerium zamianowało dziś nowych gubernatorów na prowincję; wybór padł przeważnie na członków zgrom. narodowego. Jako najpierwszy obowiązek wskazano im utrzymanie porządku i spokojności.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Bukareszt 26-go.—Posiedzenia Izby przedłużone do 13 marca. Izba postanowiła zaprowadzić agenturę dyplomatyczną w Rzymie.

Waszyngton 24-go.—Izba reprezentantów przyjęła przedstawione przez rząd prawo o rybołowstwie na wodach przy posiadłościach angielskich.

Wiedeń 25-go wieczorem.—Nic tu nie wiadomo o zapowiedzianej przez jeden z dzienników zagranicznych podróży cesarza austryjackiego do Petersburga.

Changai w Chinach.—Cesarz chiński wczoraj objął na siebie rządy państwa. Wszystkie okręty w porcie tutejszym powywieszały flagi.

Berlin 25-go wieczorem.—Stosch zarządzający wydziałem marynarki wypracował projekt zaprowadzenia floty wojennej niemieckiej. Koszta zakładowe obliczone na 65 miljonów talarów, ukończenie robót zakreślone do 1882 r. Projekt znajduje się już w urzędzie kanclerskim.

Wiedeń 26-go. — Dzienniki wieczorne powtarzają znowu doniesienie o podróży cesarza austryjackiego do Petersburga w końcu kwietnia r. b. Ma ona nastąpić jednocześnie z podróżą cesarza niemieckiego.

W komitecie konstytucyjnym dep. Fuchs postawił wnioski mające na celu uregulowanie stosunków i wzmocnienie parlamentarnego charakteru rady państwa.

Poznań 26-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentacji miejskiej, postanowiono na wniosek magistratu znieść oddzielne klassy polskie (Parallelklassen) w szkole realnej poznańskiej i połączyć je z klassami niemieckiemi.

Madryt 26-go.— Słychać, że Szwajcarja uznała rzeczpospolitą hiszpańską. Minister skarbu oświadczył, iż rząd dotrzyma wszelkich zobowiązań zaciągniętych przez rządy poprzednie.

BUKIECIK FIJOŁKÓW.

(Z F. Coppée'go)

„Kwiaty bez duszy,"
Tak ludzie głoszą.
Jednak, jak zwykle,
Na piersiach noszą.

Nas, w cichym lesie
Dziewczę zerwało,
I wnet na targu
W mieście sprzedało.

O żal nam słońca,
Pieśni i ciszy!
Lecz próżne skargi,
Las ich nie słyszy.

Kupił nas tanio,
Panicz bogaty,
I niósł, szczęśliwy,
Dać — kwiatu kwiaty...

Była to — róża,
Czarowna, biała.
Wciąż się oczami
Do wszystkich śmiała.

Jej drżące łono
Myśmy stroiły
Słysząc szept srebrny
„Kocham cię miły."

Gdy panicz wyszedł,
Wbiegł, uśmiechnięty
Inny, bogatszy,
Niosąc djamenty.

Ona, nas z śmiechem
Precz odrzuciła,
A on, zawołał:
„Kocham cię miła."

O żal nam słońca,
Pieśni i ciszy!
Lecz próżne skargi,
Któż je usłyszy....

Miron.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
14	Niska	Brzowska M.	Chora obłożnie od lat 8.
62	Nowolipie	Krajewska E.	Mąż lat 89, ona lat 75 zromat.
15	Krochmal.	B. Kurcman	Wdowa, dzieci małych 6-ro.
15	Krochmal.	C. Waksmn.	Wdowa, dz. dr. 3-je, jedno ch.
15	Krochmal.	H. Reichman	Mąż nieobe., such. dz. dr. 2-je.
61	Ordynacka	L. Seidyk c.	Lat 68 chory, żona kaleka.
211E	Praga-Ząb	Dudewicz Jan	Lat 80, niewidomy.
21	Pawia	Mazurkiewicz	Wdowa lat 86, ciężko chora.
1	Ciepła	Słomian St.	Chory na astmę, żona rany w n.
16	Kościelna	R. maszewska	Chora obłożnie od 6 tygodni.
30	Piwna	Liszkiewicz F.	Sparaliżowana na nogi rękę.
02	Wspólna	Szpora Zofja	Wdowa lat 70, nogi i ręce bezwł.
51	Gęsia	Osiecka Marja	Wdowa, dzieci dr. 3 je.
18	Piwna	Świdzińska E.	Mąż raty w rękach dzieci troje drobnych kalek.
2	Wilcza	Wierzbicka M.	Wdowa lat 72, ch. na suchoty.

= *Sprostowanie.*—We wczorajszym numerze „Kurjera" w rubryce „Wiadomości Politycznych" pod napisem *Madryt* 24-go w wierszu pierwszym zamiast wyrazu „Konstytucję" czytać należy „*Konskrypcję*" wojskową.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Giovanna d' Arco, Il franco arciere, Ernani.** Jutro: **Giovanna de Guzman.** (ab. zaw.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Lady Tartuffe**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 28 Lutego 1873 roku.

Półimperjały Ros. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	55	94	25
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	55	93	25
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	55	93	25
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	30	89	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	40	79	10
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	95	25	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	153	—	—	—
„ „ „ „ ostęmpl.				
„ „ „ „ z r. 1866	154	55	—	—
„ „ „ „ ostęmpl.				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	96	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	76	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	138	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	128	—	126	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	106	—	104	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	505	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 93 1/3
Od Likwidacyjnych kop. 96 2/3.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 91 2/3
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 204 1/6
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 12 1/2 rs. 108 k. 82 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 1/2 rs 7 k. 30 1/2
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k 30 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 60 rs. 99 k. 30.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 27 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. 8 kop. — do rs. 8 kop. 17 1/2; pstra i dobra rs. 9 kop. — do rs. 9 kop. 30; wyborowa rs. 9 kop. 45 do rs. 9 kop. 65 żyta wagi 232 do 240 od rsr. 4 kop. 95 do rsr. 5 kop. 35 jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 20; — owsa rs. 2 k. 85 do rs. 3 kop. —;— groch polny rs. 3 kop. 30 do rs. 4 kop. 35; kartofle rs. 1 kop. 10 do rs. 1 kop. 30; siana od kop. 35 do kop. 40; słoma od kop 27 1/2 do kop. 30 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 27 go lutego hurtową składniczą za garniec od kop. 132 — 132 5, Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 134—136.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 5.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 40

Dnia 28 Lutego · *Piątek.* *Dnia 16 (28) Lutego 1873 roku.*

KSIĘGARNIA
S. Orgelbranda Synów.

Zawiadamia czytającą publiczność, iż pozostałe w małej ilości następne dzieła, postanowiła **sprzedawać o 50 proc. niżej od cen katalogowych, a mianowicie:**

Dziennik przyjęcia i pobytu Nadzwyczajnego Posła Porty Ottomańskiej do Stanisława Augusta króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego i do Rzeczypospolitej polskiej w roku 1777, Warszawa 1860. z kop. 50 na kop. 25, z przesyłką kop. 35.

Grabowski Ambroży. Dawne zabytki miasta Krakowa. Przypomnienia przeszłości o niektórych starożytnych zwyczajach mieszczan krakowskich, o bramach, basztach i wszelkich tej niegdyś stolicy kraju obronach, z dodatkiem różnych do dziedziny pamiątek należących wiadomości, z dwoma rycinami i mappą. 1860. z rs. 2 na rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 15

Kaczkowski Z., Starosta Hołobucki, powieść z czasów Stanisława Augusta, podług opowiadania Jmci Pana Nieczui, 3 tomy. 1858. z rs. 3 kop. 60, na rs. 1 kop. 80, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Kordecki Ks. Augustyn, Przeor klasztoru Jasnogórskiego Nowa Gigantomachia. Pamiętnik oblężenia Częstochowy roku 1655, napisany po łacinie, przełożył wierszem Józof Łepkowski, z 3-ma rycinami, 1859. z rs. 1 kop. 20, na kop. 60, z przesyłka kop. 70.

Maciejowski W. A., Roczniki i Kroniki Polskie i Litewskie najdawniejsze, obejmujące Roczniki i Kroniki Polski przedlechickiej z uwagą na wszystkie ziemie pierwotnej Polski najdawniejsze, 2) Roczniki i Kroniki Lechów i Lechji, z dwiema mappami, 1860. z rs. 1 kop. 80, na kop. 90, z przesyłką rs. 1 kop. 5.

Tripplin T. Dr., Hygiena Polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku popularnego z szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpłynąć mogące na tworzenie się słabości, cierpień i chorób, z 16 kolorowanemi rycinami, 2 tomy, 1857. z rs. 4 kop. 50, na rs. 2 kop. 25. z przesyłką rs. 2 kop. 55. (1 - 3) — 1383 —

Nakład i Druk Józefa Ungra

Wyszedł z druku zeszyt 19.
WIEDZY LUDZKIEJ
TOM IV-ty.
Chojnice—Cluseret.

Cena Tomu w Warszawie Rs. 2 kop. 50.
„ „ na Prowincji Rs. 2 kop. 75.

Cena Tomu Encyklopedji dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego:
w Warszawie Rs. 1 kop. 25.
na Prowincji Rs. 1 kop. 50. —1465—

Nakładem Księgarni S. H. Merzbacha,
MIODOWA Nr 14.
wyszedł z druku zeszyt 13 ty dzieła:
Dra i Profesora Bocka.

CZŁOWIEK
w stanie zdrowia i choroby,

Z 9-go wydania, niemieckiego, przerobił: **Dr J. Rosenthal**

Zeszyt ten zawiera: **Pielęgnowanie ciała chorego. Główne zasady nauki o chorobach, leczenie osób bezprzytomnych, leczenie obrażeń, leczenie zatrucia, trucizny mineralne, trucizny roślinne, trucizny gazowe, jady zwierzęce, postępowanie z pasożytami.**

W tejże księgarni są do nabycia dzieła już bardzo rzadkie: **Encyklopedja Powszechna** S. Orgelbranda w 28 tomach w pięknej oprawie; rs. 100 - **Galerja Drezdeńska,** 4 tomy, w oprawie rs. 15. (1 - 1) 1434 —

Nakładem księgarni pod firmą

E. WENDE i Spółka

wyszło nowe dzieło pod tytułem;

O przyczynach zjawisk w naturze organicznej,

sześć popularnych odczytów wypowiedzianych w muzeum praktycznej geologji, przez Professora **T. H. HUXLEY'A,**
według niemieckiego przekładu Karola Vogta; przetłómaczył **A. Wrześniowski.** Cena kop. 50. (10—10) — 331—

OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnej wiadomości, że na satysfakcję należności skarbowych i osobom prywatnym, z wyroków Sądu Gminnego tuteiszego, prawnie zajęte w dobrach Biskupice i Otrębusy własnością PP. Bereżnickiego i Lewemberga będących, 30 korcy żyta i 18 korcy pszenicy, sprzedane zostaną z publicznej licytacji w Urzędzie Gminnym we wsi Porwinowie Powiecie Błońskim, w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 2 popołndniu za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.—Brwinów dnia 6 (18) Lutego 1873 r.
(3—3) - 1404 - Wójt Gminny Helenów, **Jakusy.**

OGŁOSZENIE.

Wójt Gminy Czyste, podaje do publicznej wiadomości, że w Gminem Urzędzie tutejszym w dniu 8 (20) Marca r. b., odbędzie się licytacja in plus, na sprzedaż osady kolonjalnej we wsi Wielka Wola położonej, będącej własnością SS-rów po Augustynie Nyc, mającej przestrzeni $2\frac{1}{2}$ morgi, z domem mieszkalnym i ogrodem fruktowym, od summy szacunkowej przez biegłych oznaczonej, wynoszącej rs. 450. Przystępujący do licytacji obowiązani złożyć wadjum w kwocie rs. 100.

Warunki licytacyjne każdodziennie mogą być przejrzane w Urzędzie Gminy tutejszej.
(1—1) — 1412 — **Kaszyński.**

Uczennica Konserwatorjum,
życzy sobie udzielać kilka godzin muzyki dziennie za osobny pokoik, lub jedną godzinę za mieszkanie wspólne. Wiadomość bliższa w zakładzie sierot na Krakowskim-Przedmieściu. —1489— (1—1)

Potrzebny jest na wieś

NAUCZYCIEL,

jeśli można niemiec, albo polak dokładnie tym językiem władający; dalsza informacja wzkazaną bydź może przy ulicy Długiej Nr 22, mieszkania Nr 8, w godzinach od 10-tej do 12-tej rano. —1290— (3 - 9)

N I E M K A
z doskonałym akcentem, pragnie miejsca konwersacji na godziny; mogłaby tak samo codziennie godzinę za objad udzielać. Wiadomość, ulica Żabia Nr 1, w drugiej bramie na 1-wszem piętrze po lewej ręce.
—1488— (1—3)

---

12 OBRAZOW

olejno malowanych, z widokami okolic Szwajcarji i Nadreńskich, w ramach i bez ram, są do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej wprost Hotelu Maringa, Nr. domu 69, mieszkania Nr 16. —1287— (3—3)

Wójt Gminy Czyste

podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady familijnej, zatwierdzonej przez Sąd Gminny, odbywać się będzie w Urzędzie tutejszej Gminy na dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 10 rano; licytacja na przedaż osady kolonjalnej we wsi Ochota położonej uwłaszczonej, własnością SS-rów po zmarłym Michale Pasternaku będącej, składającej się z jednej morgi gruntu ornego i zabudowań, jako to: 2-ch domów mieszkalnych wraz z komórkami, od summy szacunkowej rs. 900. Życzący przystąpić do licytacji, obowiązani złożyć wadjum w kwocie rs. 150. Warunki licytacyjne każdodziennie z wyłączeniem dni niedzielnych i świątecznych, mogą być przejrzane w Urzędzie tutejszej gminy.
(2 -3) — 1321 — Wójt Gminy, **Kaszyński.**



TEGOROCZNY
PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku

TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do **Składu Aptecznego**

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok Kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym, sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych na rok bieżący znacznie zniżonych.

NB Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (15 - 0) - 11,000 —

Księgarnia
GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie,
posiada na głównym składzie:

PAMIĘTNIKI
Benjamina Franklina
przez niego spisywane.
Przekład z francuzkiego.
Cena kop. 60.

Jeden z najznakomitszych dziś pisarzów naszych, naprowadził na myśl zapoznania publiczności z temi pamiętnikami, wskazującemi środki praktycznego dojścia do bogactwa i moralnego udoskonalenia się. Książkę więc tę pełną treści budującej, zapewniającą czytającemu korzyści dla serca i umysłu, gorąco każdemu zalecić wypada.
—782 - (4 - 6)

OBWIESZCZENIE.
ZARZĄD WÓD
Mineralnych w Ciechocinku.

Zawiadamia osoby interesowane, że przy Zakładzie Wód tutejszych, potrzebną będzie na czas tegorocznej pory kąpielnej **Orkiestra,** złożona z 12 artystów kompletnie uzdolnionych, pod którym to względem wymagane jest od Entreprenera świadectwo Instytutu Muzycznego w Warszawie, lub jednego z Dyrektorów orkiestr teatralnych Warszawskich. Oprócz stałego ryczałtowego wynagrodzenia od Zarządu Wód w kwocie rsr. 900, orkiestra będzie pobierać oddzielne wynagrodzenie za grywanie na zabawach publicznych za stosownem umówieniem się z osobami interesowanemi, a przytem za grywanie w miejscowym teatrze. Deklaracje zgłaszających się Entreprenerów, przyjmować będzie Zarząd do dnia 1 (13) Kwietnia r. b Bliższą zaś informację powziąść można na miejscu w Zakładzie kąpielnym, oraz w Komitecie Głównym w Warszawie przy ulicy Twardej Nr 6.

w Ciechocinku d. 18 (30) Stycznia 1873 r.
Prezes Zarządu, Rzeczywisty Radca Stanu **A. Ziembiński.**
Członek Zarządu, **F. Ignatowski.**
—1033— (3 - 3)

Fabryka wyrobów
Dyetetyczno-Pożywczych

L. Schroeder, ulica Trębacka Nr 11, poleca: Najlepszy domowy środek od kaszlu!

Karmelki szlazowo lukrecjowe z anyżem, paczka kop. 5

Karmelki z ekstraktem słodowym, paczka kop. $7\frac{1}{2}$.

Skład w sklepie własnym przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej, w handlach kolonjalnych i sklepach Merkurego.
- 1502 - (1—2)

Potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek

do Magazynu Bławatno-Galanteryjnego, posiadający odpowiednie kwalifikacje, oraz dobre świadectwa. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. W.
—1454— (2 - 3)

Dziewczyna lat 16 mająca, Niemka, po polsku mówiąca, poszukuje miejsca zaraz lub od kwartału w porządnym domu do wszystkiego, przy których to obowiązkach, mogła by się obeznać z kuchnią, za co obowiązuje się bezpłatnie służyć pół roku. Wiadomość w kantorze stręczeń, Krakowskie-Przedmieście, nowy Nr 19, u pana Lukas. —1356 - 2—3)

Młody człowiek

prawosławnego wyznania, Rządca domu Nr 22/1392, przy ulicy Marszałkowskiej, **przepisuje papiery** w ruskim języku, lub takowe z polskiego na russki język tłumaczy. Sądowe wyroki przepisuje po $3\frac{1}{2}$ kopiejki od arkusza. —1473— (1—1)

W towarzystwie pożądane są użyteczność i prawość. Jest indiwiduum, mające dowody, że te przymioty posiada. **Emeryt Sądowy,** wyższej klassy, naukowy, jeszcze silny, pragnący zajęcia i pracy. Ludzie możni, chcący użyć go, raczę poinformoć się u W-go Mertzbach, księgarza, lub tamże nadesłać adres ad A
—1486— (1 3)

POSADA dla LEKARZA
w Gubernii Wołyńskiej.

Reflektanci raczą się zgłosić po bliższe porozumienie do Składu Aptecznego A. F. Galle w miejscu. —1499— (1 - 1)

OSOBY

potrzebujące odbyć słabość, znajdą pomieszczenie u Akuszerki z wszelką wygodą, jakiej żądać będą. Ulica Kościelna, obok Nowego Miasta, dom Wilkoszewskiej Nr 16.

W jednem z miast prowincji nadbałtyckiej jest pod bardzo korzystnemi warunkami

CUKIERNIA
z Bilardem i Bufettem

w miejscowym teatrze do sprzedania. O warunkach i miejscu wskaże fabryka wyrobów cukrowych. **Riese i Piotrowskiego.** Elektoralna 790/19. —1171— (3 - 3)

Do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b.

MŁYN
DEPTAK.

Wiadomość u gospodarza pod Nrem 1005/33, na rogu Żelaznej i Krochmalnej.
—1475— (1 - 3)

NIEDZWIADKI SZUBA,

suknem ciemnym kryta, mało używana, jest do zbycia za przystępną cenę na ulicy Chmielnej, dom Mierzwińskiego Nr 40 nowy, drzwi Nr 9-ty. —1483— (1 - 3)

SPRAWOZDANIE
St. Petersburskiego Towarzystwa
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
oraz UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW i KAPITAŁÓW

O stanie przyjętych od Komitetu Urządzajęcego w Król. Polskiem ubezpieczeń na życiu ludzkiem opartych.

W końcu roku 1871 było zawartych 220 ubezpieczeń na summę		Rs. 743,631
W roku 1872 ubyło:		
a) z powodu śmierci 4 ubezpieczenia na summę	Rs. 20,5C0	
b) z powodu wykupienia polis 9 ubezpieczeń na summę..........	„ 49,000	
c) z powodu niezapłacenia składki 2 ubezpieczenia na summę........	„ 5,000 k. 15	„ 74,500
Pozostało zatem w końcu 1872 roku 205 ubezpieczeń na summę.........		„ 669,131
W końcu 1871 roku wartość ubezp'eczeń wynosiła..............		Rs. 120,586 kop. 91
Dochód ze składek i procentów w 1872 roku..................		„ 32,770 „ 76
		Rs. 153,357 kop. 67
Za 4 ubezpieczenia zapłacono.............	Rs. 20.5C0	
Zwrócono wartość 9 ubezpieczeń..........	„ 3,302 kop. 32	
Wartość pozostałych ubezpieczeń w końcu 1872	„ 126,875 „ 17	
Wydatki na admistrację i zysk Towarzystwa	„ 2,680 „ 18	
		Rs. 153,357 kop. 67

WARSZAWA 16 (28) Lutego 1873 roku.

Generalny Agent na Królestwo Polskie

Jakób Bein.

(1- 1) — 1419 —

Emeryt posiadający kapitał rs. 6000, lubiący życie czynne, chcący się zająć gospodarstwem wiejskiem, na przestrzeni stosunkowo niewielkiej, bo na 150 dzies. (10 włókach) ziemi wybornej pszennej, w okolicach ludnych i przerzniętych kolejami. Mógłby rzeczony kapitał umieścić na 1-szym Nrze po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, na umiarkowany procent, jako pożyczkę. A za zajęcie się gospodarstwem mieć przyzwoite utrzymanie na temże, oddzielnem zupełnie, i sobie zostawionem gospod-rstwie, gdyż właściciel mieszka w drugim majątku o mil kilkanaście odległym.

Owczarz posiadający gromadę własnych owiec sztuk 1000 i kaucji rs. 4000, mógłby wziąść na dogodnych warunkach folwark w Czerskiem z kompletnemi zasiewami, w kilkoletnią dzierżawę za cenę koło rs, 1800 (12,000 złp.) rocznie.

Interesanci zgłosić się zechcą dla bliższego objaśnienia, róg Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia, Nr 2673 stary (25 nowy), drzwi Nr 16, do godziny 11 przed południem. (1—3) — 1484 —

DOM SPEDYCYJNO-KOMMISOWY
Jan Hr. Ledóchowski
ulica Długa, Nr 30.

Otrzymał w komis do sprzedaży: **Koniczynę** czerwoną i białą, **Tymotejkę**, **Szporek**, **Łubin** żółty i niebieski, oraz z zagranicy **Lucernę** oryginalną

a nadto:

nadeszły do Kantoru z dóbr Mieni **Mieszanki pastewne**, na inne zaś nasiona produkcji tychże dóbr zamówienia przyjmują się.

Sprowadza na zlecenie ory ginalne **Wina Bordoskie** w beczkach w gatunkach wyborowych. (5—6) — 1184 —

FABRYKA PRZETWORÓW KARTOFLANYCH
A MIANOWICIE:
MĄKI, SYROPU i t. p.
w Nowej Aleksandrji (Puławach) nad rzeką Wisłą.

Podaję do wiadomości, że od dnia 1 (13) Września r. b. 1873 rozpocznie działanie i potrzebować będzie do 300,000 korcy kartofli.

Którzyby więc z posiadaczy ziemskich, życzył sobie zawrzeć umowę o dostawę rzeczonych kartofli, zechce o tem zawiadomić podpisanego właściciela fabryki, zamieszkałego na miejscu.

Nowa Aleksandrja 1873 r.

Udovan Lennep

(6—6) — 933 —

DRZEWKA OWOCOWE.

Są do sprzedaży, tak jak poprzednich lat, w zakładzie pomologicznym i szkółce drzew owocowych Józefa Moszyńskiego w Targówku pod Warszawą przed trzecią wiorstą na trakcie do Radzymina, są także do sprzedaży flance szparagów olbrzymich trzyletnich, flance truskawek w czterdziestu wyborowych odmianach, maliny z najcelniejszych gatunków, oraz nowe amerykańskie różowe kartofle, jedne z najwcześniejszych, na jmączystszych, wydające od 20 do 30 ziarn. Zamawiać można na miejscu i w Składzie Nasion W-ge Rodkiewicza, ulica Miodowa Nr 9 nowy. Po cennik zgłaszać się można do właściciela zakładu Moszyńskiego, ulica Miodowa, Nr 11 nowy. (2—3) — 1246 —

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym.** Nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, t. j na **garnce, kwaterki,** oraz **w słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p Hessego, pod Nrem 1068/9. —1329 — (3—3)

Po pół kopiejki od łokcia,

przyjmuje się obrębianie falbanek i zszywanie brytów, pikowanie zaś waty stosownie do umowy, oraz wszelkiego rodzaju bieliznę:

Od koszul dziecinnych po kop. 15 }
„ damskich „ 25 } i wyżej.
„ męzkich „ 30 }

Ulica Krakowskie Przedmieście obok Szpitala Ś-go Rocha Nr domu 22, mieszkania 6.

—1402— (2 3)

Jest do odstąpienia za przystępną cenę **KARETA** na dwie osoby, pochodząca z fabryki Tackiego w Peterskurgu, oraz **FAETON** na osiach patentowanych, z fabryki Brouna w Petersburgu. Obejrzeć takowe można w Żandarmskich (M rowskich) koszarach, zaś co do warunków kupna, porozumieć się tamże można w godzinach popołudniowych, u podoficera Żandarmskiej Komendy **Jassa.** — 1323— (3—3)

DZIERŻAWA

na lat 12, od Ś go Jana dóbr **Krokocice,** w powiecie Sieradzkim, pod miastem Szadkiem położone, 3 mile od Łodzi, pół mili do cukrowni, z wysiewem około 300 korcy w płodozmianie, w pszennej ziemi, z półroczną spłatą z góry i kaucją wynoszącą dwuletnią dzierżawę, za inwentarze i maszyny. Bliższe warunki na miejscu.

—1028 — (3—3)

Jest do sprzedania



FORTEPIAN,

palisandrowy, w bardzo dobrym stanie, za rs. 140,—oraz **Szafa** do sukien jesionowa, paki od pojazdu i wiele innych rzeczy. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr domu 17 nowy, mieszkania 17, w oficynie na lewo, na drugiem piętrze. —1228 — (3—3)



FORTEPIANY,

Pianina i Harmonie zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia w Magazynie A. WERNERA, ulica Senatorska, Nr 16 nowy, naprzeciw domu Petyskusa na 1 piętrze.



Jest do wynajęcia **Pokój** jeden z meblami drugi bez mebli, przy famijli, od każdego czysu.—Tamże są różne **MEBLE** do sprzedania jako to: 6 krzeseł mahoniowych, krytych utrechtem zielonym, szeslęg i kozeta kryte safjanem, biurko i konsola mahoniowe, sofa i krzesła wyplatane jesionowe, toaletka damska z lustrem, kosz żelazny do drzewa, rolety na 4 okna, lampy i kinkiety naftowe i szafka do łóżka mahoniowa. Wiadomość pod Nrem 6, ulica Bielańska naprzeciw Hotelu Lipskiego na 2 piętrze, pod Nr 17. (2 3) —1392 -

---

Potrzebne jest od Ś-go Jana

MIESZKANIE

złożone z 10-ciu pokojów, z wygodami gospodarskiemi, położone przy ulicach: Długiej, Miodowej, Senatorskiej, Rymarskiej, Bielańskiej, Czystej lub Mazowieckiej. Wiadomość oddać proszę przy ulicy Przejazd Nr 11, mieszkania Nr 4. —1487— (1—3)

Na parterze

Cała oficyna do najęcia

od 1 Kwietnia, złożona z 5 pokojów- kuchni, góry z podłogą, piekarni, składów na mąkę i chleb, stajni, wozowni, kloaki, drwalni, całe podwórze z bramą. Może na jaki proceder zda się, a gdyby na większą skalę to od 1 Lipca dwie oficyny przyległe mogłyby być oddane. Wiadomość u stróża pod Nr 1283, Nowy Świat. Pod tymże numerem są do najęcia od 1 Kwietnia na 1 piętrze od frontu Pokojów 5, Przedpokój, Kuchnia, dwa balkony, Piwnica obszerna i osobna góra, dwa wchody. Wiadomość tamże u stróża.

(2 -2) — 1371 —

Pod Nr 1680*a*, od 1 Kwietnia **są do najęcia,** na pierwszem piętrze od frontu dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalnia i góra wspólna, a kto sobie życzy i ogród z piękną altanką może być dodany, także jest stajnia obszerna z dwoma komórkami, górą, wozownią i druga wozownia może być dodana, suteryny dwie jedna o 2-ch oknach od ulicy, druga o jednem od podwórza, na jaki zakład może być wynajętą.—Wiadomość u stróża. (2 2) —1370 —

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej **Ogród** owocowy i warzywny zwany

Nową Szwajcarją

z Bufetem wraz z zakładem mlecznym i mieszkaniem składającem się z dwóch Pokoi i Kuchni, oraz Piwnicy murowanej, oborą na 6 koni, Gimnastyką, ogrodem 40,000 łokci kwadratowych obejmującym.

Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie **Braci Lesser** ulica Rymarska. (6 6) — 1094 —

S K L E P

obszerny z pokojem i piwnicą na pryncypalnej ulicy, wraz z utensyljami jest do odstąpienia. Wiadomość na rogu ulic Krakowskiego Przedmieścia i Krolewskiej, w domu dawniej Bajera obecnie W-go Satlera, w składzie Płótna i bielizny; tamże **sprzedają się** różne bielizny i płótna po cenie nader zniżonej. —1427— (2—3)

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi i kuchni, z dwoma oddzielnemi wchodami, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Solnej domu Nr 7 nowy, mieszkania Nr 12; przy salonie jest balkon. Cena Rs. 225 rocznie. Wiadomość na miejscu. —1424— (2—3)

DO WYNAJĘCIA

od Wielkiej Nocy, dwa duże **Pokoje z Przedpokojem** na 2giem piętrze. Ulica Leszno Nr 733, nowy 7.

(4—6) — 1285 —

Z powodu zmiany interesów i słabego zdrowia, jest do sprzedania każdego czasu

Sklep Wiktuałów,

z całkowitem urządzeniem za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Piwnej pod Nr 16. Wiadomość na miejscu.

—1375— (2 - 3)

Wczorajszego dnia, wróciwszy z teatru, znalazłem przypięty do kieszeni tużurka mego

ZEGAREK ZŁOTY,

resztę szczegółów o tymże, skonfrontuję z właścicielem tegoż zegarka. Wiadomość u stróża domu Nr 5, na Wareckiej ulicy.

—1479— (1 1)

Nagrody Rs. 50.

W przejeździe z Brackiej ulicy na Elektoralną, naprzeciwko Banku, uroniono z kieszeni **trzy Listy Likwidacyjne** po rs. 100, Nra 135,389—138,381—120,697. Ktoby znalazł, niech da wiadomość na ulicę Złotą, pod Nr 12, mieszkania 6. —1494— (1—3)

Nagrody Rs. 10.

W Czwartek o godzinie 11-tej wieczór, przy wejściu lub w Kontramarkarni Resursy Obywateiskiej **zgubiono połowę medaljonu z brylantem.** Uprasza się Łaskawego znalazcę, aby przez wzgląd, że to stanowi drogą pamiątkę, raczył oddać takowy na ulicy Miodową do sklepu Jubilerskiego P. Langera. Uprasza się PP. Jubilirów o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot. —1313— (3—3)

Nagrody Rs. 3.

W zeszły piątek to jest 25 b. m. wieczorem, zgubiony został **kołnierz damski elkowy** podszewka podarta mantynowa. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść na róg ulicy Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia w domu pod Nr 109, na 3 piętro do P. Janirozińskiej. —1405— (3 -3)

Dnia 27 Lutego r. b. o godzinie 6 i pół wieczorem zgubiona na trotoarze ulicy Senatorskiej, przed Resursą Kupiecką **PAKIECIK** obwinięty, składający się z 5 zeszytów rękopismu i 5 książeczek niemieckich, traktujących o kwiatach. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do właścicielki domu przy ulicy Nowolipki Nr 25 za nagrodą.

—1506— (1 - 2)

W dniu 22 b. m., wieczorem, podczas obrzędu Ślubnego w kościele Ewangelicko-Augsburskim, zaginął **SZAL FRANCUZKI** z takąż frendzlą i tureckiemi szlakami. Łaskawy znalazca zwrócić raczy takowy za przyzwoitą nagrodą, na plac Krasinski pod Nr 3 nowy, do Rządcy tegoż domu.

—1470— (1 2)

W początku tego tygodnia, zgubiono

Kołnierz Tumakowy,

d ży, z potszewką karmazynową zbladłą—za wynagrodzeniem rs. 2, znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę róg Chłodnej i Żelaznej, do mieszkania nad progimnazjum.

—1505 - (1—1)

W dniu 23 Lutego r. b., zaginęł sąm **List Zastawny,** Serji I, z roku 1869 Lit. E. 5% Nr 110,821, bez kuponów. Uprasza się o zwrócenie uwagi w razie zgłoszenia się kogoś z tym listem i o danie znać pod Nr 795, mieszkania Nr 6, za stosownem wynagrodzeniem. —1461— (1 - 1)

W przejściu z Marszałkowskiej na Ś-to Krzyzką ulicę, zgubiono

Książkę do Nabożeństwa.

Łaskawy znalazca, raczy złożyć takową w Redakcji Kur. Warsz. za nagrodą, jeżeli żądać jej będzie. —1481— (1—1)

Nagrody Rs. 5.

Dnia 11 (23) Lutego r. b. przyleciał ze wsi i zaginął

PIES DUŻY CZARNY,

z gatunku Neufoundlandzkiego (terre-neuve), z białemi plamami na piersiach i białym włosem na samym końcu ogona. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za powyższą nagrodą, na ulicę Jerozolimską Nr 32 nowy, na pierwsze piętro, do mieszkania na prawo. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym zostanie. —1498 — (1- 3)